

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujemy nie ma prawa żądać poratunkowych dostarczeń gazety, lub zwrotu swego abonamentu. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 294,232.

Piątek Jana w Oleju ap.
Sobota Domicyli
Niedziela 3 po Wielk. St.

Dziś wschód słońca o godz. 4.0 zach 19.5
Jutro „ „ „ 3.58 „ 19.7
Dziś „ „ księżycy „ 0.35 „ 22.6

Nr. 53

Wąbrzeźno, sobota 7 maja 1927 r.

Rok VII

Czerwone „fiasco”

Dziwnie jakoś spokojnie przeszedł tegoroczny pierwszy maj, międzynarodowe święto czerwonego warcholstwa!

Generalny, doroczny przegląd sił „proletariackich” — skończył się głupstwem — i to głupstwem „pierwszej klasy”.

Manifestacja — mająca być według zapowiedzi — potężnym zadokumentowaniem „żądań” czerwonych tłumów wypadła blado... tak blado, że aż wstyd — poprostu anemicznie! Prawda, że co najgłośniejsze siły, najwięksi „ryzykanci” z obozu lewicy dziwnym trafem — spoczęli akurat przed samym świętem w kryminale — lecz przecież nie cały proletariacki aresztowano?

Czemuż więc ci, których argusowy wzrok policji nie uznał godnymi krtek więziennych — nie stanęli w szeregu jak rok wcześniej, nie porwali za sobą „nieprzelicznych” tłumów robotniczych... nie zademonstrowali „woli narodu”? (jak to się szumnie potem pisze w czerwonych szmatach codziennych).

Zamiast „nieprzelicznych” mas proletariackich — za czerwonym sztandarem z lękiem, nieśmiało podążała zaledwie garstka otumanionych robotników, otoczona ze wszystkich stron szeregami również niezbyt licznej, płatnej bojówki... następnie trochę starych socjalistów, (wędzających wszędzie czasy caratu i nie zdających sobie sprawy z tego, że dziś już nie carat rządzi — a Polska)... poza tem kilkanaście dziewcząt z kokardami o krzyżujących barwach — i — na tem koniec.

Tak wyglądała „żywiolowa” manifestacja pierwszo-majowa w stolicy — tak samo i w innych ośrodkach życia robotniczego! A pośród tych przetrzebionych, lękliwie i nieśmiało rozglądających się szeregów — krwawą czerwienią mieniła się zdala czerwony sztandar — i nieliczne transparenty z oklepanymi hasłami z których niektóre mocno zakrawały na żart — jak naprz. napis „domagamy się zaopatrzenia na starość” — niesiony przez osiemnastoletnią dziewczę i jeszcze młodszego chłopaczka... Czyż to nie ironja?

Wogóle cała manifestacja socjalistyczna była jaskrawym dowodem tego, jak olbrzymi przełom nastąpił w poglądach polskiego robotnika w ciągu tych ostatnich lat naszej niepodległości! Przez osiem lat dał się proletariacki polski bezmyślnie powodować czerwonym agitatorom — wierząc, że prędzej czy później osiągnie wszelkie dobro, zapowiadane czerwonym programem! Przez osiem lat czekał i obserwował wszystko, co się dokoła niego dzieje — aż w końcu stracił do reszty tę wiarę, jaką mu najrozmaitszego typu i rodzaju demagogi wmawiali na wiecach, terroryzując opornych widmem „sądu proletariackiego” — którego termin, jakoś z każdym rokiem coraz to więcej się oddala.

Dzisiaj — złudzenia już przysły! Robotnik polski przez długie lata wierny krwawej demagogii swych krwawych prowodyrów — widząc, że z każdym dniem coraz to większa nędza go przyniata a obiecany „dzień zapłaty” — w którym „sędziami będziemy — my” — (t. j. proletariacki czerwony) jakoś nie nadchodzi — stracił wreszcie całą swą wiarę — i porzucił szeregi socjalwarcholstwa!

Czerwony sen o potęgę — legł w brudzie i błocie — stargany na strzępy przez samych socjalistów.

Ostatnie święto majowe jest najlepszym dowodem, że krwawa epoka rewolucyjno-socjalnych demagogów w Polsce nie zatrzymuje nigdy! P. P. S. — ta jedyna jeszcze dotychczas partja, otoczona (w oczach robotnika) aż do ostatnich lat niewoli aureolą bohaterstwa i walki o prawa

ludu zdemaskowała się sama, ukazując swą właściwą ohydłą maskę — zdolną odstraszyć nawet najwytrwalszych!

Ze okrwawionym sztandarem czerwonej demagogii — nie pójdzie więcej — nikt!!!

J. K.

Udaremniony bunt więźniów w Równem.

Czułość służby więziennej zapobiegła ekscesom i zaburzeniom.

Z Równego donoszą:

W tych dniach krążyły po mieście cichaczem kolportowane wieści o jakichś „rozmachach” o planowanej ucieczce wężniów o rozbrojeniu policji etc.

W więzieniu w Równem osadzono więźniów osadzonych przez sąd doraźny na karę śmierci a później ułaskawionych i skazanych na dożywotnie więzienie. Więźniowie zawiązali znanymi sobie sposobami kontakt z resztą bandy, znajdującą się jeszcze na wolności i ci postanowili na Wielkanoc, (według obrządku prawosławnego) dokonać przy pomocy innych napadu na więzienie celem uwolnienia „doraźników”, a prócz tego także rozbroić policję i wywołać rozruchy w mieście.

Była to więc akcja bardzo niebezpieczna i mogła nawet liczyć na pewne widoki powodzenia. Dzięki jednak czułości służby więziennej

przechwycono tajną korespondencję o tej aferze na skutek czego zastępca naczelnika więzienia wykrył wszystko i działając dalej umiejętnie i według z góry nakreślonego planu spowodował osadzenie zamachowców pod kluczem.

Ci nie dali jednak za wygraną i postanowili wraz z bandytami skazanymi na bezterminowe więzienie — zbiec z więzienia.

W tym celu połamali kajdany, jakie nosili, rozerwane zaś części złączyli dla niepoznaki sznurkami, poczem wyprawdzeni na spacer przetrzucili kajdany za mur i rzucili się do ucieczki.

Śmiałych jednak i na wszystko jak widzimy zdeterminowanych bandytów, dzielna służba więzienna schwytała i odprowadziła do cel.

Dzięki więc tylko wyteżonej czułości władz więziennych i współdziałaniu policji, na szeroką skalę zakrojony zamach nie udał się.

Krwawa walka w więzieniu Kieleckim.

Nieudana ucieczka 5-ciu więźniów — Obłączeni zbroje strzałami odpowiadają na wezwania do poddania się — Dozorca więzienia zmarł z odniesionych ran.

W tych dniach z więzienia kieleckiego usiłowali zbiec więźniowie w liczbie pięciu odsiadujący karę kilkoletniego więzienia.

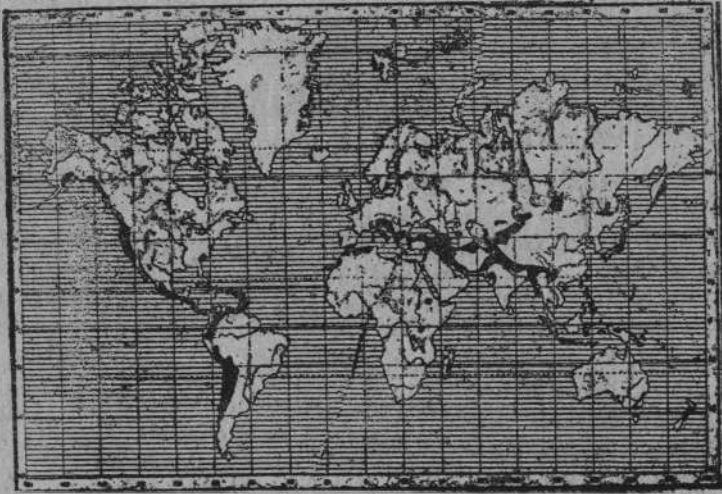
Wybili oni dziurę w suficie znajdującej się na piętrze sali, poczem przedostali się na strych. Więźniowie byli zaopatrzeni w broń. Ze strychu przeszli następnie do b. biblioteki klasztornej, skąd nie mogli się chwilowo wydostać nazewnątrz.

Wkrótce po opuszczeniu celi przez więźniów, rozpoczęto rewizję cel, wobec czego stwierdzono natychmiast brak pięciu więźniów.

Zmobilizowana natychmiast służba więzienna i oddział policji wykryli kryjówkę więźniów. Więźniowie nie chcieli się poddać, odpowiadając na żądania opuszczenia ukrycia strzałami. Po kilkakrotnej salwie karabinowej więźniowie opuścili zabarykadowaną w byłej bibliotece klasztornej pozycję i poddali się. Podczas wymiany strzałów raniony został ciężko starszy dozorca, który wkrótce po odwiezieniu go do szpitala zmarł.

MAPA ŚWIATA

W ostatnich czasach planeta nasza doznaje coraz to częstszych i straszliwszych klęsk powodowanych bądź to orkanami, bądź też trzęsieniami ziemi. Szczególnie te ostatnie dały się ludzkości we znaki tak że mimowoli nasuwa się pytanie czy przypadkiem nie zbliża się kres doczesnej wędrowki Ziemi? Trzęsienia ziemi które początkowo nawiedzały jedynie tylko pewne okolice południa — dziś stopniowo przesuwają swą linię rozszerzając tem samem tereny skazane na zniszczenie. Fotografia nasza przedstawia mapę świata z dokładnem oznaczeniem okolic dotkniętych już tą straszną klęską — i gruntownie zniszczonych.



Osadnicy uciekają z kresów.

Od pewnego czasu daje się zauważyć gwałtowna ucieczka osadników cywilnych na zachód i pozbywanie się ziemi za byle co. Dla polskiego stanu posiadania, jest to groźny objaw, któremu jednak czynniki nie chcą czy nie umieją zapobiec.

Sprawa ta tem smutniej się przedstawia, gdy sobie przypominamy, jaką gehennę przeżyć musiał osadnik w pierwszych latach gospodarki. Musiał walczyć z ustawicznymi brakami, niemożnością uzyskania kredytów i dużą nieprzychylnością miejscowej ludności ruskiej.

Zdaje się, że najlepiej zilustruje groźny objaw ucieczki osadników fakt, iż z samego tylko powiatu Dubieńskiego, ubyło aż 200 rodzin osadni-

czych. Czyż niema nikogo, kto by zdał sobie sprawę, co znaczy takie masowe wyzbywanie się ziemi, najczęściej na rzecz ludności niepolskiej i osadnictwu cywilnemu przyszedł z natychmiastową pomocą?

Piwo zdrożało!

20-procentowa podwyżka cen.

Warszawa. Przed miesiącem jak wiadomo podniesiono ceny spirytusu. Obecnie nastąpiła podwyżka cen piwa.

Firma Haberbusch i Schiele podniosła ceny o niespełna 20 procent na litrze, wobec czego butelka miast 60-ciu kosztować będzie obecnie 70 groszy. Taką samą podwyżkę zastosował również Browar Łwiązkowy.

Krótkie wiadomości telegraficzne

We środę d. 4 bm. przybył do Warszawy gen. Kaz. Sosnkowski — witany na dworcu przez całą generalicję stołeczną z gen. Piskorem na czele.

W Japonii cesarz otworzył osobiście obrady parlamentu, co się zdarzyło po raz pierwszy od dziesięciu lat. Przez ten czas parlament w Japonii nie istniał.

We środę komitet ekonomiczny w Warszawie uchwalił, że pszenicę wolno wywozić z Polski bez opłaty cła.

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi przed Sądem doraźnym rozprawa przeciwko mordercom s. p. prezydenta Cynarskiego.

Uczeń gimnazjum gdańskiego — Edwin Hoffmann został napadnięty i pobity przez innych uczniów za to, że nosił polską czapkę.

Hoffmanna w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala.

W Chinach stracono 21 komunistów przez uduszenie publiczne. Trupyo egzekucji zaoptrono w tabliczki z napisem „Zdrajca Chin” — i wystawiono na widok publiczny.

Rozeszła się pogłoska, jakoby w związku z rozłamem, jaki powstał w czasie obchodu uroczystości 3-go maja — wojewoda Bniński miał się podać do dymisji. Wiadomość tą podajemy z wielkiem zastrzeżeniem.

Do Łodzi przybyła wycieczka kupców tureckich, celem zwiedzenia zakładów przemysłowych i miast Polski.

Partyzanci na Białej-Rusi

Organizacja Braci Ruskiej Prawdy.

Z za kordonu wschodniego dowiadujemy się o działalności krwawej organizacji terrorystów — „Braci Ruskiej Prawdy”, którzy z zajądłością tępią komunistów.

Wszystkie większe garnizony na Białorusi pozostają prawie stale w ostrym pogotowiu.

Napady członków „Ruskiej Prawdy” ponawiają się ciągle, coraz w innej okolicy.

Duże nagrody jakie zostały wyznaczone przez G.P.U. nie odnoszą żadnego skutku i dotychczas nie udało się schwytać ani jednego członka tej organizacji żywcem.

A bolszewikom ogromnie zależy na osiągnięciu bliższych informacji o organizacji stowarzyszenia „Braci Ruskiej Prawdy”.

Niedawno otoczony został w lasach homelskich oddział składający się z 7-miu ludzi, stanowiący jedną z grup partyzanckich „Ruskiej Prawdy”. Partyzanci otoczeni przez przeważające siły walczyli mężnie aż do ostatka nie chcąc się poddać do niewoli, a gdy przy życiu zostało ich dwóch tylko wówczas ci w obawie przed niewolą popełnili samobójstwo.

I znowu rozwścieczeni bolszewicy pozostali bez informacji gdyż ciała poległych nic im powiedzieć nie mogły.

W ciągu ostatnich kilku dni, napady znowu się wzmożyły. W Mohylowie zamordowano komendanta tamtejszego G.P.U. (Główny Polityczny Urząd) oraz kilku członków. W miasteczku Bychowie zabito przewodniczącego tamtejszego sowietu komunistę Rajkowa.

W Homlu raniono ciężko komisarza dywizji.

Wszystkie te napady jak wskazują ślady zorganizowane były przez „Ruską Prawdę”.

W Północnej części i na całej Białorusi sowieckiej chłopci całkiem prawie jawnie okazują swe sympatie członkom „Ruskiej Prawdy”. Rząd sowiecki jest coraz bardziej temi objawami zaniepokojony.

Wraz z akcją terrorystyczną członkowie „Ruskiej Prawdy” rozwijają silną agitację antysemitką rozrzucają masami odezwy nawołujące do ekscesów antyżydowskich i wypędzenia żydów z Ukrainy oraz Białorusi.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 6 maja 1927 r.

— Niedbałość — czy buta niemiecka?

Podczas obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja w uderzający sposób oczy ludności polskiej, biorącej udział w pochodzie rażą brak chorągwi narodowych na niektórych domach i gmachach użyteczności publicznej.

Już na Rynku naprzeciwko kościoła ewangelickiego byliśmy bardzo niemiło zdziwieni — patrząc na dom jednego z tutejszych kupców — baptystów niejakiemu panu Z., który w sposób ostentacyjny i prowokacyjny zlekceważył sobie nasze święto narodowe — nie wywieszając zupełnie nietylko żadnych nalepek ani chorągiewek T. C. L. — ale nawet obowiązkowej chorągwi nie raczył wystawić — co choćby tylko ze względów przyzwoitości należało uczynić — tembardziej, że klientela tego pana składa się prawie wyłącznie z polaków.

Ale taki już charakter krzyżackich zaborców! Na polskiej ziemi mieszkać, polski chleb zjadać... zdierać skórę z klientela polaka — to owszem! Przed tem się żaden Niemiec nie zawahał... Lecz wzamian zbliżyć się choć trochę do tych polaków, którzy w swej gościnności i tolerancji dają chleb odwiecznym swym wrogom i dawnym gnębielom — lecz zbliżyć się choćby tylko w ramach przyzwoitości do tych swych gospodarzy... okazać jakąś im wręczność — lub choćby tylko elementarną grzeczność — na to niemiecka buta nie pozwala!... Wyzyskać... wycisnąć ostatnią kroplę krwi z „przeklętych polaków” — oto coś

w guście Niemców! — Polak przecież wszystko zniesie!

Czyż wobec polskiej pobłażliwości — warto być grzecznym wobec niedawnych jeszcze — niewolników?

Tak sobie myślą różni panowie Z... a z nimi cała falanga pruskich hurra — patriotów!...

Ale niech ci panowie nie zapominają, że polak długo może cierpieć i znosić cierpliwie krzyżackie fochy i podłości — ale gdy się ta cierpliwość wyczerpie — wówczas biada wyzyskiwaczom biada gadzinie krzyżackiej!...

Ta polska grzeczność i polska cierpliwość już nazbyt wiele zniosła — i lada chwila wyczerpać się może...

A nie radzimy nikomu spróbować jak smakuje gniew ludu polskiego!

W podobny sposób jak pan Z... z Rynku zachował się zarząd szpitala miejskiego — czyli prześwietny „Johaniter Orden”... Przypomnijmy sobie jak to za czasów Wilhelma ten sam zarząd tego samego szpitaliku manifestował swą wierność dla „Kaisera” całą masą chorągwi i innych oznak germańskiej buty i bezwstydu!... Przypomnijmy sobie owe modlitwy „für Kaiser und Vaterland” — pod hasłem: „Gott strafe England” — i „Deutschland ueber alles”!...

Pewnie jeszcze do dnia dzisiejszego w magazynach szpitalnych leżą gdzieś z całą czcią i pietyzmem przechowane chorągwie cesarskiej Rzeszy... (schwarz - weiss - rot) — i pruskie orły czarne — czekając w ciszy — na powrót taty — Wilusia!... Zaczne siostrzyczki — wraz ze swym patronem na czele uważałyby za profanację swej cesarsko niemieckiej wiary w „powrót taty” kupienie polskiej chorągwi państwowej — lub choćby tylko — przerobienie chorągwi niemieckiej na polską przez oddarcie czarnego strzępu płachty...

Ale brać polskie złote za leczenie polskich rzesz chorych... ale spożywać z całą swobodą polski chleb i czerpać pełną garścią pieniądze z polskiej Kasy Chorych — tego za „profanację” niemieckiego sumienia zacne Niemkinie nie uważają!...

Dziwnie, bardzo dziwnie wygląda cała akcja „zacnego” zarządu tej pruskiej placówki, propagującej niemczyznę pod płaszczykiem samarytanizmu!

Polak — oddany pod opiekę szpitalną — choćby na śmierć się zanudził — nie otrzyma pod żadnym pozorem nawet kawałka polskiej gazety!... Na wszystko są pieniądze — ale na prenumeratę choćby najtańszego pisma polskiego — pieniędzy niema choć przecież — groszy na to potrzeba!... Ale za to niemieckich pism — znajdziesz tam całą masę!... Niektóre nawet przychodzą w kilku egzemplarzach — bo... przecież niemczyznę popierać trzeba zawsze!... A chorzy? Chorzy wystarczą strzępy prastarych, przedwojennych tygodników niemieckich — lub w najlepszym razie — „Briesner Zeitung” z przed tygodnia conajmniej!

Czy tego rodzaju taktyka nie przypomina do złudzenia... akcji propagandowej — na rzecz ginącej niemczyzny?

Czas-by największy już był — raz skończyć z tem gniazdem krzyżackich praktyk... z tem źródłem germańskiej zarazy, która dzięki ot — takim właśnie „kombinacyjom” — zalewa powoli napowrót całe miasto!

— Jarmarki w Województwie Pomorskim w miesiącu maju.

Brusy (Chojnice) 10. k. b. św.

Chełmno 14. k. b.

Gniezno 18. kr.

Górzno (Brodnica) 18. k. b. św.

Grudziądz Miasto 6. i 20. k. b.

Jabłonowo (Brodnica) 17. k. b. św.

Kamień (Sępólno) 19. k. b.

Kartuzy 11. k. b.

Konaryn (Chojnice) 11. kr. k. b.

Kościerzyna 17. k. b. św.

Krokowo (Puck) 12. kr.

Kurzętnik (Lubawa) 18. kr. k. b.
Leśno (Chojnice) 31. kr. k. b.
Luzino (Wejherowo) 12. kr. k. b.
Nowe Grodziczno (Lubawa) 12. k. b.
Nowemiasto (Lubawa) 11. k. b.
Pelplin (Tczew) 27. kr.
Pogódki (Kościerzyna) 10. kr. k. b. św.
Rumja (Wejherowo) 17. kr. k. b.
Sierakowice (Kartuzy) 10. kr. k. i b.
Starogard 4 k. b. św.
Swonegac (Chojnice) 17. kr. k. b.
Szymbark (Kartuzy) 21. kr. k. b.
Topólno (Swiecie) 12. k. b.
Toruń Miasto 16. k. b.
Tuchola 10. kr. k. b.
Warlubie (Swiecie) 5. kr. k. b.
Wiele (Chojnice) 19. kr. k. b.
Więcbork (Sępólno) 17. k. b.

— **Pielgrzymka do Wilna.** Z okazji koronacji Cudownego Obrazu M. Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie w dniu 2 lipca rb., która odbędzie się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzpl. Polskiej z współudziałem całego Episkopatu Polskiego z ks. Prymasem Polski na czele. Wobec tego organizuje Polski Związek Górnolazaczk i Górnolazaków w Poznaniu wielką pielgrzymkę obywatelstwa Ziemi Zachodnich do Wilna, połączone z zwiedzeniem Nowowilejki oraz Warszawy.

Wyjazd nastąpi z Poznania w czwartek 30 czerwca rb. o godz. 10-tej rano z pawilonu oficerskiego, specjalnym pociągiem pospiesznym; powrót nastąpi 7 lipca. Koszty podróży wynoszą bez utrzymania z Poznania do Wilna, Warszawy i powrót w klasie drugiej poc. posp. zł. 77 — w klasie trzeciej poc. posp. 55 —. Celem udowodnienia uczestnikom, biorącym udział w pielgrzymce pociąg prowadzić będzie wagon restauracyjny i sypialny, co da możliwość bez trudności wziąć udział w wspaniałych uroczystościach koronacyjnych, zwiedzenia Kresów Wschodnich oraz Warszawy. Hotele oraz porządne prywatne noclegi zarezerwowane.

Uprasza się Katolickie Społeczeństwo Ziemi Zachodnich o wzięcie udziału w pielgrzymce na tak dogodnych warunkach.

Łask. zgłoszenia osobiste oraz pisemne przyjmuje się ze względu na prace przygotowawcze, związane z wyżej wymienioną uroczystością tylko do 1 czerwca. Komitet Pielgrzymkowy Polskiego Związku Górnolazaczk i Górnolazaków w Poznaniu ul. Kantaka 5, front II. p. codziennie od godz. 10-tej do 1-szej i 3-ciej do 6-tej, gdzie również udziela się szczegółowych informacji.

— **Obchód 3-go Maja w Gimnazjum Wąbrzeskim.** Po niepokojących objawach zaniku wszelkiego patriotyzmu wśród pokolenia starszego w naszym mieście — jakie każdy mógł zauważyć w czasie obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja — na Rynku — wspaniałem wychnieniem dla zgnębionej duszy był obchód tej samej uroczystości — w Gimnazjum Humanistycznym... Były już chwile — w owym dniu pamiętnym, że chciałbyś za Ks. Skargę krzyknąć na całe miasto: „Ginie Polska — bo ginie w niej duch i umiera cnota a ofiarność publiczna! Ginie Polska — bo patriotyzm w sercach obrońców Jej zamarł, zdławiony egoizmem i żądzą złota a użycia!”

Jednak-że ujrzawszy zapał młodzieży gimnazjalnej i ten nadzwyczajny pietyzm z jakim przygotowano sały obchód w Gimnazjum — nanno serce ożyło nadzieją!... Nie! Polska nie zginie — dopóki piersi młodzieży dyszą miłością i zapałem... dopóki duszom młodego pokolenia obca jest podłość i egoizm! Polska nie zginie — dopóki młodzież polska taką czcią będzie otaczać święte tradycje przodków — jak to miało miejsce w tym dniu, który na zawsze pozostanie w pamięci każdego widza i obserwatora!

Uroczystości rozpoczęto w Gimnazjum — jak każe zwyczaj — pieśnią Legionów Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła”, — którą wykonała doskonała już (pomimo krótkiego istnienia) orkiestra gimnazjalna. Następnie zabrał głos p. prof. Krzak — wygłaszając przepiękną przemowę do zebranych — którą zakończył potężny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej... Okrzyk ten — pomimo, że z młodych wyszedł piersi — i pomimo szczupłej liczby obecnych — zagrzmiął takim zapałem, że mimowoli lzy rzewnej radości stanęły w oczach każdego uczestnika!

W dalszym ciągu — nastąpiły kolejno dalsze punkty programu: Popisy orkiestry, i melodeklamacja (wykonana znakomicie przez ucznia klasy VII Jerzego Kopia) — po której odbyło się wręczenie nagród 2-m uczniom klasy VII — za cnoty uczniowskie. Odznaczeni zostali: Leja [Edward i Sowiński Stanisław. Przy tej okazji orkiestra zagrała przedudną Rotę Nowowiejskiego (do słów Konopnickiej „Nie rzucim ziemi”) — poczem ta sama orkiestra wykonała jeszcze klasyczny wyjątek z opery Orfeusz (Glucka) — zatytułowany: „korowód duchów”. Program zakończył przesłicznie wykonany „Marsz” — Hendla.

Wogóle cały program wypadł wspaniale. Szczególnie popisy orkiestry uczniowskiej były poprostu świetne — Widać z nich było, że młodzież gimnazjalna nie zalega pola, i nie próżnuje starając się osiągnąć maximum techniki i maximum

Trzeci Maj w Dębowej Łące.

Dębowa Łąka, kiedyś wielkopolska siedziba Potulickich, później własność Henningów, którzy choć Niemcy i protestanci bardzo lojalnie, nawet życzliwie odnosili się do katolików i Polaków, przeszła w ręce Komisji Kolonizacyjnej w 1892 r. Oprócz kilku starców w szpitalu i dzierżawcy plebani z jego ludźmi wszyscy mieszkańcy byli protestantami i Niemcami. Wybudowano w Dębowej Łące zbor protestancki, ustanowiono pastora i diakonię. Dębowa Łąka stała się ośrodkiem germanizacji i protestanizacji.

Gdy nasza Ojczyzna smartwychwała prerażenie ogarnęło Niemców; mniejsi rolnicy wysprzedawali swe posiadłości Polakom z Ameryki, Kongresówki i Małopolski; młodzi optowali na rzecz Niemiec — inni zajęli stanowisko wyczekujące.

Gdyby Polska bezwzględnie była wykorzystana uprawnień dane przez traktat wersalski, nie duzo Niemców i protestantów byłoby pozostało w Dębowej Łące. Po pierwszej konsternacji Niemcy przesłali swym landsmanom hasło — i „pozostać dopóty, dopóki nie nastąpi przymusowe usunięcie”. Ustępliwość i chwiejność naszych zmiennych rządów sprawiły, że odtąd żaden Niemiec swej posiadłości nie sprzedał. Nawet gdy po nieszczyśnej umowie wiedeńskiej optanci wyprowadzać się mieli, nie licząc tylko opuścili Dębowa Łąkę, a pozostali kpiłi sobie i oświadczyli, że ich przymusowo nikt nie usunie.

Zanim polskie społeczeństwo dowiedziało się cośkolwiek o zakulisowych ustępkach pp. Skrzyńskich, Zaleskich i Askenazyh, Niemcy doskonale o nich poinformowani byli.

Nawet tych obiektów, które były na likwidację przeznaczone, Rząd Polski wzgl. Urząd. Likw. na korzyść Polski nie wyzyskał.

Mieszkanie pastora podlega likwidacji. Zgłaszali się zasłużeni Polacy z chęcią nabycia, Starostwo chciało przejąć dom dla powiatu, lecz dotąd pastor spokojnie tam siedzi.

A zbor ewang. stoi na terenie państwowym. Zbudowany był kosztem rządu pruskiego wzgl. Kom. Kolonizacyjnej, lecz nasz Rząd dotąd nie pomyślał o wyjaśnieniu i ustaleniu tytułu prawnego w myśl traktatu wersalskiego.

I tak dzięki naganygodnej ustępliwości i ospałości Rządu naszego Dębowa Łąka nadal jest centralą niemiecką — A ileż to klasztorów i kościołów Prusacy po rozbiórce Polski sekularyzowali, to jest ukradli katolikom, ile wielkich posiadłości kościelnych zajęli bezprawnie na własność, ile Polaków podstępem i brutalną siłą wywłaszczyli? Największą część domen i przyw. większych majątków niemieckich pochodzi z tej brutalnej kradzieży pruskiej.

Traktat wersalski dawał Polsce możność powetowania tych brzywd ku wzmocnieniu polskiego stanu posiadania. — lecz nasze Rządy przeoczały tę tak ważną sprawę, a pozwalały zakulisowej dyplomacji niemieckiej, popieranej przez żydostwo, masonerię Anglię, wydzierać Polsce coraz to więcej uprawnień.

Najbardziej oburzają się pomocnicy Polacy na taką nierozumną, nader szkodliwą ustępliwość i nie mogą darować polskiej dyplomacji takiego lekceważenia interesów polskich na Pomorzu.

Dawniejszy dwór — Pruski rząd przerobił na seminarj. dla past. ról. Roku 1920 schroniły się tu uciekające przed bolszewikami Siostry Niepokalanki i otworzyły tu wyższą szkołę dla panien. Różne trudności sprawiły, że siostry musiały ten dla Pomorza tak potrzebny zakład zlikwidować w sierpniu 1924. Z wdzięcznością wspominają także okoliczni Polacy zbożną, nader pożyteczną działalność Sióstr Niepokalanek.

Gdyby nasz Rząd był zrozumiał doniosłość tego zakładu dla Pomorza i okolicy Dębowej Łąki, a był gorliwie zakład poparł, możeby tutaj utrzymało się ta tak ważną placówkę.

Potem osiedlili się tu Ojcowie ze Zgromadzenia Misyjnego pod wezwaniem Duchy św. chcąc tu założyć nowicjat i gimnazjum. Ponieważ nasz Rząd nie poparł tego planu i odmówił sprzedaży domu z parkiem, musieli O.O. Kongr. Duchy św. także opuścić Dębowa Łąkę.

Rząd założył tu śr. Szkołę Rolniczo-Hodowlaną. Ta śr. Sz. Rol.-Hod. miałaby wielkie znaczenie dla Pomorza i całej Polski, gdyby nasz Rząd dał jej odpowiednie warunki bytu i rozwoju. Gmach okazuje się za mały dla odp. liczby uczniów, a co gorsza — Rząd nie stara się o nabycie odp. gospodarstwa rolnego, choć bez trudności mógłby na podstawie obowiązujących praw krajowych i też przepisów traktatu wersalskiego wywłaszczyć na te cele państwowe optantów. A ludność polska patrząc na to oburzona mawia: „Przedziewy nasz Rząd, którego Polaka wywłaszczył, niż Niemca, bo przecież u nas Niemcy, a nawet optanci są obywatelami pierwszej klasy”. Cierpką tą krytykę i bolesną skargę nasz Rząd winien poważnie wziąć pod uwagę. W takich warunkach, jak obecnie, Śr. Sz. Rol.-Hod. w Dębowej Łące istnieć i rozwijać się nie może, i nie może spełnić swego zadania. A szkoła, bo kierownictwo Śr. Szkoły w dobrych jest rękach a kierunek wychowawczy, i poziom naukowy stoją wysoko.

Śr. Szkoła Rolniczo-Hodowlana usiłuje swym wychowankom wpajać nie tylko potrzebną wiedzę zawodową, lecz też gruntowe zasady religijności i moralności, a zaprawiać do pracy narodowej i społecznej. Z okazji uroczystości narodowych i dni pamiątkowych urządza wieczornice, na które zaprasza też miejscową i okoliczną ludność. Szkoła chętnie spieszy z radą i pomocą rolnikom, a profesorowie wygłaszają na zebraniach Kółka Rolniczego wykłady i pogadanki, z których niestety rolnicza ludność niedostatecznie korzysta. Każdy dobry projekt znajdzie w Śr. Szkole Rol.-Hod. zrozumienie i gorliwe poparcie, a często wychodzi inicjatywa ze Szkoły...

Inicjatywa urządzenia wielkiej manifestacji narodowej wspólnymi siłami wszystkich polskich organizacji i szkół okolicznych w dniu 3-go Maja w Dębowej Łące wyszła z Dyrekcji Szkoły w porozumieniu z proboszczem

efektu — co jej się też najzupełniej udało!..

Byłoby tylko mocno pożądanem, aby młodzież gimnazjalna nie chowała swej muzyki pod korcem — lecz aby uprzyściplnia ją jaknajszerszym masom obywatelstwa — przez publiczne występy w koncertach i uroczystościach narodowych tembardziej, że miasto nasze dotychczas żadnej innej orkiestry nie posiada! Warto by było, aby Władze Gimnazjalne wzięły ten projekt pod swą rozważę.

— **Zywy trup w Strzelcu.** Jak się dowiadujemy, przedstawienie p. t. „Zywy trup” mające się odbyć w czwartek 5 bm. — zostało odłożone na niedzielę d. 8 bm.

Zebranie zarządów organizacji i kierowników szkół wybrało Komitet Wykonawczy który w szczególności przygotował uroczysty obchód Trzeciego Maja w Dębowej Łące dla okolicy.

O g. 9 zebrały się wszystkie Towarzystwa i Szkoły parafji Niedźwiedzko-Dębowa Łąckiej i bliższych okolicznych wiosek na rynku skąd wyruszyły z muzyką na czele do Kościoła, gdzie proboszcz odprawił uroczyste nabożeństwo podczas którego śpiewał zespół Stow. Młodzież Kat. i Kongregacji Marjańskiej na 4 głośy Mszę pod batutą bardzo udolionego i gorliwego nauczyciela p. Pozorskiego bardzo udatnie tak iż dziwiono się że większa młodzież robotnicza tyle posiada zdolności, i nie szczędzono pochwał i uznania dyrygentowi, iż zdołał dość trudny utwór z nieprzygotowanymi siłami tak dobrze wćwyczyć Uraczył jeszcze p. Pozorski zebranych wiernych solowym śpiewem przepięknej kantaty na cześć Niepokalanej. Kościół był przepelniony a liczni uczestnicy nie znalazli już miejsca musieli pozostać na cmentarzu. Po Mszy św. wygłosił miejscowy proboszcz na cmentarzu kazanie o przemożnej macierzyńskiej opiece Najśw. Panny nad wszystkimi wiernymi a szczególnie nad polskim narodem — Ufni w Najśw. Królowej Korony Polskiej opiekę winniśmy za przykładem ojców ożywić nasze ku Niej nabożeństwo naśladować Jej cnoty i do Niej z niezachwianą nadzieją uciekać się we wszystkich potrzebach a nasze potrzeby narodowe Jej poruczać. Przemówienie zakończył wezwaniem do gorącej modlitwy do Najśw. Panny za naszą Ojczyznę i za cały Naród polski. W tej intencji odmówili zebrani pod przewodnictwem proboszcza Litanię Loretańską.

Na czele kroczyła orkiestra za nią oddział przysp. wojsk. Śr. Szk. Rol. karabinami i Śr. Szk. Rol. Za nią jechało konno 3 Członków Tow. Pow. i Woj. ze sztandarem Rzeczypospolitej i kroczyło Tow. Pow. i Woj. Następnie jechał prezes St. Mł. Męskiej konno i całe St. Mł. Kat. Za tym zastępem kroczyła Kongregacja Marjańska z chorągwią Niepokalanej potem następowały szkoły ludowe z Dębowa Łąki, Niedźwiedzia, Jaworza Kurkocina, Piwnic, i Osieczka. Zamykały pochód Towarzystwo Ludowe i Kółko Rolnicze a na końcu szła poważna rzesza ludu wszystkich stanów.

Gdy pochód przybył na rynek rozpoczął szereg przemówień proboszcz miejscowy mową o najgłówniejszych zasadach Konstytucji 3 Maja w przeszłości i obecnym czasie. Potem mówili profesor Śr. Sz. Rol.-Hod. Inż. Tryczyński o potrzebie jedności narodowej, nauczyciel p. Pozorski Patron. St. Mł. Kat. na temat „oświata ludu dokona cudu” o potrzebie oświaty i wychowania polskiego młodzieży prezes Tow. Pow. i Woj. o konieczności przygotowania wojskowego polecając by młodzież zwl. młodsza garnęła się do Stow. Mł. a starsi do Tow. Pow. i Woj.

Wreszcie przemawiał sołtys miejscowy p. Szcypior o potrzebie jednolitej pracy dla Ojczyzny.

Przemówienia przepłatane były śpiewem; wykonano po jednej zwrotce pieśni: Serdeczna Matko, Roty, Witaj majowa jutrenko; Jeszcze Polska nie zginęła. Na końcu zespół Stow. Mł. Kat. Kongregacji Marj. odśpiewał bardzo trudny utwór „Manifest narodu” na 4 głośy pod batutą p. Pozorskiego bardzo udatnie. Zakończył obchód przedpołudniowy wspólny śpiew, „Boże coś Polskę”.

O 3 rozpoczęły się zawody sportowe. W biegu dystansowym na 3500 m. uzyskało pierwszą nagrodę Tow. Pow. i Woj. drugą Stow. Mł. Kat.

W biegu 100 metrowym otrzymało pierwszą nagrodę Tow. Pow. i Woj. drugą Stow. Mł. Kat. Skok w zwyz przyznosił pierwszą nagrodę Tow. Pow. i Woj. drugą Stow. Mł. Kat. a skok w dal również pierwszą Tow. Pow. i Woj. drugą Stow. Młodzieży Kat.

W strzelaniu uzyskało Stow. Mł. Kat. pierwszą nagrodę a Tow. Pow. i Woj. drugą.

Mecz piłki nożnej między Stow. Mł. Kat. a Tow. Pow. i Woj. skończył się zupełnym zwycięstwem Stow. Mł. Kat. w stosunku 5 : 0.

W zawodach sędzią członkowie oddziału sportowego Śr. Szkoły Rol. — Hod. z należytym znanstwem bezwzględnością bezstronnością i sprawiedliwością. Na zawody użycyła Śr. Szkoła Rol.-Hod. swego placu sportowego, urządzeń i ubikacji do przebiegania się — i ochoczo służyła swem poparciem. Ponadto użycyła internat Śr. Szk. Rol. 10 bezpłatnych obiadów dla zawodców zamiejscowych.

Najszczerszą podziękę i uznanie za te przysługi wyrażamy Śr. Szk. Rol.-Hod. Również z uznaniem i podzięką podnosimy że także kilku obywateli udzieliło gościny i obiadu zamiejscowym zawodcom.

Po zawodach odbyła się wieczornica na sali p. Stachowskiego.

Zespół śpiewacki odśpiewał bardzo dobrze „Manifest narodu” i pieśń a członkinie Kongr. Marj. odegrały udatnie krotoczwilę „Kontrakt” i monolog „Nieporządna”.

Po przemówieniu proboszcza o stosunku wyrabiania duszy do wykszolenia fizycznego rozdano nagrody zawodowe.

Sala i sąsiednie ubikacje były przepelnione.

Potem odbyła się skromna zabawa taneczna za niskim wstępem. Podczas przemówień i pochodu zbierały wzamian za kwiatek panny z Kongr. Marjańskiej i dziewczynki szkolne ofiary na dar 3 Maja dla Czytelni Ludowych.

Niestety sala p. Stachowskiego okazuje się zawsze za małą. Tak to Dębowa Łąka i okolica wzniosła i godnie uczciła rocznicę, wiekopomnej Konstytucji 3 Maja i święto Królowej Polski. Oby zgoda i jedność narodowa, która się w tym obchodzie tak pięknie objawiła, nadal nieustannie wzrastała i łączyła wszystkich do gorliwej pracy „za Wiarę i Ojczyznę”.

Uczestnik.

Radzimy szczerze wszystkim naszym Czytelnikom pojsć na to niezwykle widowisko, które zapewne nie prędko będziemy mogli podziwiać w naszym mieście. Ceny wejścia są tak niskie, a popisy tak ciekawe i interesujące że byłoby lekkomyślnością opuścić taką okazję.

Ruch Towarzystw.

— **WĄBRZEŃNO.** Zebranie tow. bartniczego odbędzie się w niedzielę dn. 8 maja br. o godz. 3 po poł. u pana Klimka.

Ze względu na ważność zebrania uprasza się o jak najliczniejsze przybycie wszystkich członków **ZARZĄD.**

— **WĄBRZEŃNO.** Baczność. W sobotę dn. 7 maja br. odbędzie się zebranie członków Stow. Kat. Młodzieży Męsk Polskiej w starej salce kościoła o godz. 8-ej wiecz.

Członkowie, którzy chcą brać udział w uroczystościach w Kowalowie muszą na zebranie koniecznie przybyć, którzy nie przybędą nie mogą brać w tej uroczystości udziału **ZARZĄD**

— **WĄBRZEŃNO.** Baczność członkowie Stow. Kat. Mł. Męsk Polskiej. Dziś w piątek o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się ćwiczenia przysposobienia wojskowego w starej salce kościoła katolickiego. O jaknajliczniejszy udział prosim **ZARZĄD**

— **WĄBRZEŃNO.** Tow. Samodzielnym Rzemieślników. We wtorek 10 bm. o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu p. Klimka odbędzie się miesięczne zebranie.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczne przybycie wszystkich członków jakoteż i gości prosim **ZARZĄD.**

— **WĄBRZEŃNO.** Zebranie Tow. Pań. Mił. św. Winc. a Paulo nie odbędzie się jutro 5-go lecz na przyszły czwartek 12 go **ZARZĄD**

— **WĄBRZEŃNO.** Baczność Inwalidzi — Wdowy. W niedzielę d. 8 bm. o godz. 1,30 popoł. odbędzie się w lokalu Związkowym przy ulicy Kolejowej **Nadzwyczajne Walne Zebranie.**

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Referat: kolegi przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego, który na zebranie przybędzie. **ZARZĄD.**

W sobotę dnia 7 bm. o godz. 7,30 wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu Związku Inwalidów Koło Wąbrzeźno w zwykłym lokalu.

Przybycie wszystkich członków Zarządu, również byłego i rewizorów kasy koniecznie.

wz. Przewodniczący

Drukarni i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 9 maja 1927 r. o godz. 10 p. poł. sprzedawac będą najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w domu Vorschuss-Verein w Wąbrzeźnie przy ul. Hallera

2 regaly z szafkami 1 stół składowy 1 stół składowy z oszkleniem.

Głowczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 9 maja 1927 r. o godz. 12-ej w poł. sprzedawac będą najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w podwórzu domu Vorschuss Verein w Wąbrzeźnie przy ul. Hallera

12 krzesel, 4 stoły restauracyjne, urząd. skladowe.

Głowczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

A. Lamparski

Mistrz dekarcki

zam. w Wąbrzeźnie ul. Grudziądzka nr. 6.

wykonuje wszelkie prace w zakresie dekarstwa (krycia dachów) wchodzące.

Towar własny!

Wielki wybór papy, smoły, lepnik

Warunki bardzo przystępne

Praca gwarantowana!

Sprzedaz drewna Wronie

W srode, dnia 11-go maja br. o godz.

10 przed poł. sprzedawac się będzie publicznie w restauracji p. Deubla w Król.

Nowejwsi najwięcej dającemu za gotówkę;

dłużyce sosnowe, żerdzie I—III kl.

twarde drewno i chróst.

Zarząd leśny

Przedstawienie

w ogrodzie Strzelcu

które miało się odbyć w czwartek 5

bm. odbędzie się w niedzielę 8 bm.

pod. tyt.

Zywy trup

Początek o godz. 4 popoł.

Ceny przystępne.

Dziękujemy uczciwa do prac domowych od zaraz potrzebna. **DEJEWSKA** Kowalewo Głow. dworz. Poszukuje się od 15-go maja **deputująca** z 2-3 zaciężnikami **Plebanka** w Niedźwiedzinu



W czwartek, 5 bm. w nocy o godz. 1-ej zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach moja najdroższa żona, matka, siostra, teściowa i babka śp.

z Lewandowskich

Marjanna Lempska

w 59 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona

rodzina

Ostrowo, 5 maja 1927 r.

Eksportacja do kościoła parafjalnego odbędzie się w Płużnicy w niedzielę, 8 bm. o godz. 5-tej po poł. z domu żałoby. Pogrzeb w poniedziałek rano o godz. 9-tej.

MYDŁO i PROSZEK

BLASK

były są i będą
zawsze najlepszymi środkami
DO PRANIA

Uchwała

Publ. doreczenie i wezwanie:

W sprawie 1. Hermanna Technaua
2. tegoż żony Karoliny z Nehringsów Technauowej z Wąbrzeźna ul. Wolności 19.

powodów zastąpionych przez adwokata Dr. Emanuela Jędrkiewicza w Wąbrzeźnie przeciw administratorowi Henrykowi Temerjuszowi dawniej zamieszkałego w Równem ul. 3 Maja obecnie nieznanego miejsca pobytu.

pozwanemu o zapłatę:

Wzywa się pozwanego Henryka Temerjusza na termin do ustnej rozprawy wyznaczony na dzień 14, czerwca 1927 r. o godz. 9-tej przed południem przed Sądem Pow. w Wąbrzeźnie pokój nr. 8.

Powód wniósł przeciw pozwanemu skargę dnia 30 stycznia 1926 r. w której zawioskował o zasądzenie pozwanego na zapłatę powodom tytułem odsetek hipotecznych za czas od 1 stycznia 1925 r. do 30 czerwca 1926 r. kwoty 178,25 zł nałożenie kosztów sporu na pozwanego, oraz uznanie wyroku za tymczasowo wykonanego.

Z powodu nieznanego miejsca pobytu pozwanego wniósł powód o publiczne doreczenie co też uczyniono po myśli § 204 p. c.

Wąbrzeźno, dnia 8 kwietnia 1927 r.

Sąd Powiatowy.

Publiczne doreczenie

W sprawie rolnika Jana Puzio z Jarantowic pow. Wąbrzeźno powoda

zastąpionego przez adwokata

Dr. Jędrkiewicza w Wąbrzeźnie

przeciwko 1. Mele Mende ur. 6. I. 1906 r.

2. Oldze-Almie Mende ur. 1. VIII. 1908 r.

3. Emmie-Helenie Mende ur. 26. VII. 1909 r.

4. Frydzie Mende ur. 13. V. 1912 r.

Działającym przez ich matkę i opiekunkę Paulinę Szulo owdowiała Mende ur. Foth z nieznanego miejsca pobytu.

o wykreślenie hipoteki:

Wzywa się opiekunkę pozwanym Paulinę Szulo na termin do ustnej rozprawy wyznaczony na dzień 14 czerwca 1927 r. o godz. 9-ej przed południem przed Sądem Powiatowym w Wąbrzeźnie pokój nr. 8.

Powód wniósł dnia 21 czerwca 1926 r. skargę przeciw pozwanym o zezwolenie na wykreślenie hipoteki.

Z powodu nieznanego miejsca pobytu opiekunki pozwanym Pauliny Szulo dawniej zamieszkałej w Jarantowicach pow. Wąbrzeźno nie doreczono jej skargi wytoczonej przez powoda, wskutek czego na wniosek powoda postanowiono postąpić po myśli § 902 ust. 1 p. c.

Wąbrzeźno, dnia 8 kwietnia 1927 r.

Sąd Powiatowy.



NIE BĄDŹCIE EGOISTAMI!

Spotykamy niekiedy ludzi, którzy mają zachwycającą białą i świeżą skórę i piękne ręce. Kiedy się ich pytamy, czemu to zawdzięczają, z uśmiechem starają się zmienić temat rozmowy. Ci egoiści nie chcą wam się przyznać, że świeżość ich twarzy, rąk i ciała pielęgnuje

COSMOPOLIS

niezawodny środek nadający skórze aksamitną gładkość, elastyczność i wygładzający zmarszczki.

Cosmopolis to nie jest krem. Cosmopolis to nie jest pasta do twarzy. Cosmopolis jest to zupełnie coś nowego i dotychczas niebywałego.

Główny skład na Polskę: Roman Włodarski, Warszawa, Lubeckiego 5. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Cena zł. 2,50 za sztukę. W razie nie otrzymania, należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry zł. 2,75 lub 3,25 za zaliczeniem.

Wystrzegaj się naśladowców!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądan.

Obwieszczenie. Tylko

Magistrat m. Kowalewa ma na sprzedaż dwie pompy kompletne z rurami dobrze utrzymane

które będą w terminie licytacyjnym dn. 10 maja 27 r. najwięcej dającym za natchmiastową zapłatę sprzedane.

Zbiórka licytantów w Magistracie o godz. 10-tej przed poł.

MAGISTRAT

Najtańsze i najwyborniejsze źródło

zakupu wszelkich towarów kolonialnych jak: świeżo pal. kawy, herbaty, kakao, czekolady DELIKATESY: biklingi, łosoś, węgorz, prima sery tyłzkie, szwajcarskie i t. d. W I N A:

Specjalne cenniki, wina krajowe i zagraniczne, po znacznie niższych cenach. Specjalność: stary, prawdziwy, słodki, węgrzyn but. 4,50

O W O C E P O Ł U D N I O W E: Pomarańcze krwiste i oranżowe, cytryny, figi chleb świętojański i t. d. poleca

Skład delikatesów

Tel. 5. FR. SZYMAŃSKI Rynek

By fałszywym pogłoskom zapobiedz, podaję niniejszem mej Szan. Klienteli do wiadomości, że skład mój jest także w dni targowe cały dzień

otwarty

E. Goetz, Wąbrzeźno

Hurtownia jaj, masła i drobiu

Azotniak, saletrę, tomasynę

w większych i mniejszych partjach z magazynu w Toruniu

dostarcza

POMORSKI SYNDYKAT ROLNICZY

Sp. Akc. w Toruniu
Telefon 435

Popierajcie Handel i Przemysł Polski

od pięknej fryzury zależy piękność twarzy Zły fryzjer zeszczeni najpiękniejsze lico — Dobry fryzjer poprawi naturę!

Kierując się temi zasadami celem poznania wszelkich tajników mego zawodu gdzie praktykowałem u pierwszorzędnym mistrzów w najbardziej wzorowych zakładach stolicy i innych wielkich miast Polski

Specjalność moja wykwiłtne strzyżenie główek damskich

Proszę się przekonać!!! Zakład otwarty cały dzień — Dla uczącej się młodzieży udzielam

zniżki

Nowoczesny i higieniczny zakład fryzjerski właściciela:

Czesł. Kulpiński Kościuszki 7.

Jaja masło i drób

kupuje stale po najwyższych cenach dziennych

Dom Eksportowy

E. Goetz, Wąbrzeźno Kolejowa 63

Tel. 174 Tel. 174

Ciemny wyczesany

WłoS

kupi każdą ilość Lukas — Wąbrzeźno zakład fryzjerski

Potrzebny od zaraz lub później młodszy

POMOCNIK

władający językiem polskim i niemieckim Najchętniej wyuczony kupiec.

Zgłoszenia pismienne z odpis. świadectw E. Goetz, Wąbrzeźno